**Czyny niedozwolone – cz. 2**

 Dorota B. i Adam B. – rodzice dwunastoletniego Damiana B. – nie mogli dnia 3 grudnia 2015 r. zająć się synem po jego powrocie ze szkoły do domu, ponieważ Dorota B. musiała udać się w tym czasie na zebranie wspólnoty mieszkaniowej, a Adam B. zmuszony był dokończyć w pracy ważny projekt. Ze względu na te okoliczności zawarli umowę ze swoją sąsiadką – panią Marią, emerytowaną nauczycielką, na mocy której pani Maria zobowiązała się do zaopiekowania się Damianem B. dnia 3 grudnia 2015 r. w godzinach od 13.00 do 19.00, a Dorota B. i Adam B. zobowiązali się do zapłaty pani Marii wynagrodzenia wynoszącego 100 zł.Rodzice pozwolili na to, żeby – o ile będzie ładna pogoda - Damian B. wyszedł na podwórko pojeździć na deskorolce. Była to jedna z jego ulubionych rozrywek, a rodzice wpajali Damianowi B. zasady bezpieczeństwa związane z tym sportem i reguły ostrożności.

Ponieważ dzień był wyjątkowo ładny, Damian B. zjadłszy obiad u pani Marii wyszedł razem z nią na dwór. Jeździł na deskorolce po ogrodzonym podwórku, a pani Maria siedziała na ławce przyglądając się jego zabawie. Damian B. miał na sobie ochraniacze i kask. Pani Maria kilkakrotnie zapobiegawczo upomniała Damiana B., by nie jeździł zbyt szybko. O 18.30 Adam B. odebrał telefon od pani Marii z którego wynikało, że Damian B. jest na pogotowiu, ponieważ podczas jazdy na deskorolce potknął się, spadł z deskorolki i złamał rękę. Na skutek upadku warta 300 zł deskorolka podarowana Damianowi B. na urodziny przez dziadków została złamana. Upadając Damian B. przewrócił się na bawiącą się w piaskownicy trzyletnią dziewczynkę, która była na dworze z opiekunką. Dziewczynka doznała stłuczenia nogi, a jedna z jej zabawek została złamana.

Oceń stan prawny.